

БЕЛАРУСКАЯ**KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

**SAWIECKAJA BIEŁARUŚ —
— i BIEŁARUSY-KATALIKI.**

Apošnim časam užo niekulki разоў u ha-
zetach spatykaŭsia wiestka ab tym, što Sa-
wiety dumajuć uparadkawać u siabie relihij-
naje żywćio katalikoŭ i što ŭžo z hetaj metaj
sawiecki pasoł u Rymie wiadzie z Watyka-
nam pierahawory. Byli tak-ža wiestki, što
hetyja pierahawory na dobrej darożie i što
niezadoŭha żywćio Katalickaha Kaścioła ŭ Sa-
wietach naładzicca.

Heta sprawa maje wialikuju wahu i dla
biełarusau-katalikoŭ, dyk pryhladzimsia da ja-
je bliżej z našaha punktu hledžańnia.

Jak usie dobra wiedajem, kamunisty, ja-
kija trymajuc nad byŭšaj Rasiejaj uładu ŭ swa-
ich rukach, miż inšym, adznačajucca wialikaj
nienawiścią da ŭsialakaj relihii, a asabliwa da
Chryścijanstwa. Praŭda, na słowach jany ka-
žuć, što ŭ ich poŭnaja swaboda ŭsiakaj wie-
ry, ale na dziele tak nia jość, bo haworać
adno, a robić druhoje. Dy-j być nia moža
swabody ahułam, a hetym samym i swabody
wiery tam, dzie panuje dyktatura adnej par-
tyi, dzie možna rabić tolki toje, što hena par-
tyja zahadaje i čaho zažadaje. Kamunist kaža,
što nia ma Boha, — dyk treba, kab usie tak
wieryli i kazali; kamunist kaža, što ŭ čaławie-
ka nia ma dušy i što čaławiek i ŭwieś świet
žjaŭlajucca zwyčajnym wytwarem niażywoj
materyi, — dyk tolki tak i ŭsie pawinny ha-
waryć i pisać. Słowam, što dumaje kamu-
nist, dyk toje praŭda, a što dumaje niechta
inšy, dyk toje fałš. Słowam, kamunisty za-
wiali dyktaturu nia tolki na żywćio palityčnaje
i haspadarčaje, ale takža i na dumki ludzkija.
Adhetul jasna, što pry hetak dumajučaj uła-
dzie, praŭdziwaje wolnaści relihii i ahułam
myśleńnia čaławieka niemahčyma.

Jasna, što pieranosić čaławieku takuju nia-
wolu duža ciażka, bo čaławiek z natury swa.
jej relihijny i z natury imkniecca da swabody.

Ale hety bok sprawy pakiniem u staranie.
Nas tut na hety raz cikawić pradusim toje,
jak ułażyłasia relihijnaje i kaścielnaje żywćio
katalikoŭ-biełarusau u Sawieckaj Biełarusi.
Užo z taho, što my skazali ahułam ab adno-
sinach kamunistaŭ da relihii, možam mieć pa-
niaćcie ab pałażeńni tam Katalickaha Kaścioła.
I sapraŭdy pałażeńnie tam Kaścioła duža ciaż-
koje, bo kamunisty, zhodna z pryncypam, što
wiera — reć prywatnaja, imknucca da zniščeń-
nia kaścioła ŭ żywći publicnym i da taho, kab
wieru wyznawać možna było tolki ŭ swaich
dumkach, abo ŭ swajej chacie, ležačy na pie-
čy. Dziela hetaha nia ma tam ani katalickaha
biskupa, ani duchoŭnaj seminarij, nia ma tak-
ža nijakaj mahčymaści publiczna wystupić na
piśmie ci słowam u abaronie swajej wiery,
u abaronie słušnych u hetym kirunku paža-
dańniaŭ wiernych Kaścioła.

Kali my haworym ab katalikoch u Sa-
wieckaj Biełarusi, dyk musim zaznačyć, što
majemo pradusim na woku katalikoŭ-biełaru-
sau, lik jakich badaj dachodzić da tysiać try-
sta. Hetyja kataliki-biełarusy, jak wiedajem,
dziakujučy warunkam histaryčnym, karystali-
sia doŭha z nakinutaj im čužoŭ polskaj mowy
ŭ dadatkowym nabaženstwie ŭ Kaściele,
a praz heta pawoli prywykli da polščyny i pa-
hadzilisia z jej.

Kamunisty, apirajučysia na swaich pryn-
cypach niščeńnia wiery i niapryznawańnia na-
rodnaści jak takoj, usie henyja duža škodnyja
dla nas histaryčnyja pamyłki zamacawali,
z lohkim sercam zaličajučy katalikoŭ-biełaru-
sau da palakoŭ i dajučy ich na matarjał dla
roznych sprobaŭ polskaj kamunistyčnaj kultu-
ry. A palaki, jak kamunisty, tak i nie kamu-
nisty (chto-ż ich tam raźbiarel) achwotna ska-

rystali z hetkaj sawieckaj palityki i ūsiej paraj prystupili da dalejšaha apalačwańnia katalikoŭ-biełarusaŭ. Bo-j sapraŭdy, lepšaj akazii dača-kać dla hetaj sprawy trudna!

Ludnaść-ža biełaruska-katalickaja achwatniej hornicca pad polskija štandary komunistyčnyja, bo ūważaje ich, dziakujučy sawieckaj palitycy, za bolš bliskija i rodnyja, jak biełaruskija; a išče bolšaja častka hetaj-ža našaj katalickaj ludnaści, budučy abražanaj u swaich relihijnych pačuwańniach, z zatajenaj nienawiścią da winawajcaŭ hetaj abrazy, uciakaje pad krylla ūciśkanaha Kaścioła, jaki i nadalej astajecca polskim, i tam hetkim čynam i nadalej idzieć čužym haścincam, adarwaŭšysia ad rodna pnia i snujeć patajkom dumki napeŭna nieprzyjaznyja da swajej Maci Biełarusi, bo słušna ūważaje jaje za złuju mačychu.

Polskija-ž palityki ūsio heta duža dobra rozumiejuć i karystajuć. Dy nia tolki palityki, ale tak-ža i polskaje wyšejšaje duchawienstwa tut u Polšcy starajecca wykarystać henyja słabyja starony kamunistyčnaj palityki, što da katalikoŭ-biełarusaŭ u Sawieckaj Biełarusi. Dawiedywjamsia, što biskup Pinskaj Dyecezii Łazinski damahaŭsia ad Rymu, kab Rym pakinuŭ za im ūladu i tytuł biskupa Mienskaha, a kab Pinskaj dyecezii byŭ jon tolki ad-

ministrataram. Nakolki wiedajem, Rym na takuju niepalityčnuju palityku bp. Łazinskaha nie pajšoŭ całkom, ale za toje adwiarnuŭ karta chwastom, ci, praściej kažućy, Rym ūcwiardziŭšy bp. Łazinskaha ū Dyecezii Pinskaj, pakinuŭ za im tutuł administratara Mienskaha.

Widać, bp. Łazinski, siedziačy ū Pinsku, мае niejkuju nadzieju, a mo' i mahčymaść kirawać relihijnym żywćiom biełarusaŭ-katalikoŭ u Sawieckaj Biełarusi i prawodzić tam, jak i raniej, swaju palanizacyjnju palityku.

Dyk z wialikaju radaścij witajem my henyja hazetnyja wiestki ab pierahaworach Sawietaŭ z Watykanam u sprawie duža ciažkoha i nienormalnaha żywćia relihijnaha ū Sawietach, wierućy, što moža ūreście nastupić niejkaje palepšańnie dla biełarusaŭ-katalikoŭ u ich żywći, jak relihijnym, tak i narodnym. A palepšańnie heta mahčyma tady, kali sawieckaja ūłada praz biezpasrednyja pierahawory z Watykanam daść ūreście mahčymaść biełarusam-katalikam u Biełarusi mieć swajho biskupa biełarusa, zapeŭniŭšy prad tym swabodu ū relihijnaj i narodnaj pracy jaho.

A zrabić heta ūžo wialikaja para, kab choć raz biełarusaŭ-katalikoŭ u Sawieckaj Biełarusi z ciapierašniaha biezdarožža škirawać na jasnuju i čwiorduju darohu. **M. Krušyna.**

ST. HRYNKIEWIČ.

HUTARKI AB ŻYĆCI.

(Hl. Nr. 7 „Bieł. Kr.“)

Nichto z nas i nie padumaje, jak mahčyma żyć biez światła. Unočy, kali ciomna, palim hazu, lučynu, niemahčymaje-ž było-b żywćio, kali-b zaŭsiody hetak było. Naahuł żywćia nijakaha nia było-b i tamu, wi-dać, światło nia mienš patrebnaj, za ciapłyniu. Światłom u hutarkach štodziennych zawiem światło sonka.

Sonka ziamli nie prabiwaje, nia projdzie jano i praz wadu, kali jaje budzie mnoha. Užo na 380 aršynaŭ u wadzie ciomna zusim. A dzieła taho, što raśliny rastuć tolki na soncy, na toj hłybini niama ich zusim, a kali i rastuć, dyk buduć usie čyrwonyja. Żywioły, żywucyja pa paciomku, rožniacca ad inšych nieadnalkowymi wačyma. U adnych jany robiacca nadta wialikimi, jak u sawy, u druhim zusim marniejuć. Raz światła niama, dyk wočy byli-b mała karystnymi. Zamiest wačeŭ u ich dobra raźwity inšyja orhany: niuchu, słucho, zroku.

Raślinam tamu hetak patrebnaje światło, što inakš raści jany nie mahli-b. My, ludzi, jadziom miasa, chleb, bulbu i roznyja jaryny: krupy z jačmieniu, hrečyny, haroch, sačoŭku, buraki, kapustu i h. d. Żywioła jeść siena, siečku. Raślina, jak my bačyli, żywie, a tamu i jeść. I kormicca jana adnoju wadoju, z tym, što jość u henaj wadzie i hazami, jakija jość u pawietry, i jakija my zawiom tlenami i dwutlenistym wuhłom. Dychajućy, my ūciahwajam tlen, a wydychajam dwutlenisty wuhł. Jon woś i patrebnaj wielmi

raślinam. Z wady i jaho raśliny robiacć cukier, jakim żywucć, a kali im jaho za šmat, adrazu nie zjaduć, dyk adkładać na zapas. I hetki zapas cukru lażyć i ū fruktach z drewaŭ, i ū morkwi, i ū burakoch, i ū ziarniatach zboža. Mo' nia choćacca wieryć zrazu, što heta praŭda, bo cukier sałodki, a ziarniaty nie. Ale heta tak zdajecca, bo kali my dobra razžuom ziarnio, ci na't spiečany chleb, tady budzie soładka ū rocie, bo doŭha żujućy, dasmakujem da cukru. Za-adno treba tut skazać, što chacia zdajecca, byccam čaławiek šmat jakich strawaŭ jeść, a sapraŭdy ū-wa-šich strawach pierawažna i buduć: cukier, kłus-taści i białok. Kłustaści najbolš u sałaninie, maśle, białka — u miasie, jajkach. A pakryšku ū koź-naj strawie jany buduć.

Biaz sonka raśliny cukru nijak nia zrobiać, ei jak inakš kažuć, nie zsyntezujuć. A tamu, što ludzi jaduć, abo raśliny, abo żywiołu, jakaja iznoŭ kormicca raślinami, tady zrazumieć my pawinny, čamu hetak wažna dzieła nas światło.

Raśliny starajucca schapić čym-bolš sabie światła. Liścia zaŭsiody hetki majuć raskład, kab usim było dawoli sonka. Kali-b wierchnija ūsio zabrali, nie mahli-b żyć na spodzie. A kali padčas budzie jaho za šmat, raśliny i ad hetaha baroniacca. Swaje liścia jany hetak pawaračwajuć, stawiačy strymač, što pad drewam zusim niama ciańku, bo jany jaho nie za-trymliwajuć. Inšy raz liścia bliščać adbiwajućy hetkim sposabam zališniaje światło.

Ludzi baroniacca ad światła wopratkaju najbolš. Twar, ruki, nohi zaŭciejuć i dziakujućy tamu nia puščajuć świetawych pramieńniaŭ u siaredzinu čaławieka. I ūsie inšyja kolary ū żywioły — dziakujućy

PAŠYRAJCIE RODNUJU KULTURU!

Pryhladajučysia ўvažniej da siańniašniaha biełaruskaha žyćcia, usiaki widzić, što sapraŭdy „*biełaruskaja palityka apiaredziła biełaruskiju kulturu*”. I čaho tolki nia robicca dzieła palityki: sklikajuć zjezdzy zahrańničnyja i krajowyja, haworać wializarnyja pramowy ŭ Sojmie, abdumywujać nowyja sposaby arhanizacyi i palityčnaha ўświedamleńnia masaŭ, słowam, ludzi z usich sił pnucca, kab zrabić niešta dla „palityki”.

A dla kultury? Badać ničoha. I wydawiectwa pryćchła, i ab školach pierastali hawaryć, nia čuwać ab kulturnych zjezdach, nawat taki Skarynaŭski jubilej, i toj prajšoŭ biaz hałaśniejšaha wodhuku i značeńnia dzieła biełaruskaj kultury.

Zatym i naŝ sielanin, nia majuć z centru nija-kich ukazak, pra kulturu zabyŭsia saŭsim. Dokazam hetaha joŝ zastoj u wydawiectwie i pradaży biełaruskich kniżak.

Usiaki widzić, što z adnej „palitykaj” my dałoka nie zajedziem — *treba bolej kulturnaj raboty*. Treba padkładać pad budynak maładoj Biełarusi toj ciażki kamień, jakoha nia tak lohka dostać z ziamli — heta značyć, kulturu. I na hetym kamiani ўžo budawać

biełaruskiju palityku. Tady i palityka budzie kudy macniej za ciapierašniuju.

Što-ż rabić u hetaj sprawie? Ja namieciŭ-by dla dyskusi niěkalki punktaŭ:

1) Treba naładzić dobry kalportaż biełaruskich kniżak (a nawat i hazet!) pa ўsim kraju. Praŭdu kaža J. Małanka ŭ „Bieł. Niwie”, što pierad wajnoju na koŭnym kirmaŝy byli maskali z kniżkami, a ciapier nia widać nikoha. Ustrojstwa henaha kalportażu, abo raznosnaj pradaży moŝa prynieŝci wialikuju karyŝć i daniaseć biełaruskiju kniżku ŭ najdałejšyja kutki našaj Bačkaŭšczy ny.

A biarućy pad uwahu, što ciapier joŝć ŝmat biezrobotnych, katoryja z wialikaj achwotaj uzialisia-b za takuju rabotu, dyk sprawa nie wyhladaje takoj trudnaj. Tolki treba dla takich pradaŭcoŭ adkryć kredyt. Ale heta ўžo sprawa biełaruskich wydawiectwaŭ abo biełaruskaj kniharni. Mnie zdajecca, što za takuju rabotu najlepŝ maŭlo-b uziacca prywatnaje pradpryjemstwa, jak naprykład „Wydawiectwa Kleckina”. Moŝna zaručycca, što taŭkowa pastaŭlenaja sprawa pryniasie wialikuju karyŝć. Bo żywućy na wioscy, my widzim, z jakoj achwotaj kuplajuć roznyja tawary, prywiezienyja da ich na wiosku! Naŝamu sialaninu dabracca ŭ horad wielmi ciażka, ale na wioscy, asabliwa wiosieńniu, pradaŝa kniżak paŝla-b wielmi dobra.

2) Druhim punktam byŭlo-b aŭżyŭleńnie našaha wydawiectwa. Treba pryznacca, što ciapier pierastali

sonku. Raznajakaŝć kolaroŭ wielmi waŝnaja dzieła roznych pryčynaŭ: adnyja żywioly druhich paznajuć i witajuca, kali heta buduć pryjacieli, uciakajuć ci hatowiacca k baračbie, kali worahi, kab pryhaŝej wyhladać, kab napaŭlochać, bo bywajuć ŝwiaruhi na wyhlad strašnyja nadta, hetym tolki jany j biaruć, bo duŝaŝci ŭ ich niama.

* * *

Jak bačymo, ŝmat čaho treba, kab byŭla mahčymaŝć žyćcia. Bo, kab niechta skazaŭ, što praŝywie biaz wady — adzin ŝmiech byŭ-by. Biaz sonca z jaho ŝwiatłom i ciapłinioju i biaz wady ničoha niama.

U ziarniatach zboŝa wady niama, abo joŝć małaja kryška. Za toje bačymo rašliny, abo żywioly, dzie na sto čaŝciaŭ — 95 wady, a piać tolki niečaha inša-ha. Wada patrebna ўsim, ale roŝna doŭha moŝna pratrywać biez jaje. Hetak nasieŭnie moŝa laŝać 2.000 hadoŭ. Taja pŝanica, jakuju znajŝli niadaŭna ŭ Ehipcie, a jakaja laŝala 3.000 hadoŭ, pasiejana — wyrasła dobra.

Ŭzywja istoty biaruć wadu z atmosfery (z daŝdžu, ŝniehu, hradu, rasy, imhly) i pachodŝańnia kryničnaha (z raki, krynicy, studni, woziera, rečki, mora).

Rašliny čerpajuć wadu z ziamli cieraŝ machru na karuŝčykach. Wałasocki henyja wielmi tonieńkija i tamu ŭ ich lohka ўwachodzić wada. Piasok trymaje małaja wady i tamu rašliny, jakija rastuć na piasku, prytarnoŭwajuca, kab čerpać jaje z atmosfery, abo starajuca, kab jaje nie marnawać, kab jana nie parawaŭa, abo iznoŭ kareŭni rastuć nadta hlyboka. U wialikaj pustyni Sachary ŭ Afrycy, dzie piasok i piasok na kolki tysiačaoŭ wiorŝt, sustrakajem chacia i redka

kusty, drewy maleńkija. Trymajucca-ŝ jany tam dzia-kujućy daŭŝyni kareŭniaŭ, jakija ŭ ich daŭŝejšyja za 45 aršynaŭ. Na takoj hlybini, wada amaŭ zaŭsiody budzie.

Hlina trymaje ўsieńkiju wadu i tamu rašliny na joj u najwialikšyja zasuchi majuć dawoli wady. Časta arhanizmawie nie chapaje wady, nie tamu, što mała jaje ŭ ziamli, a što ŝmat wyhaniajeć paciejućy. Kali sonka piače wielmi mocna, wyciača wady boŝ čym-sia drewa naciachnie karuŝčykami. Adnolkawaja bida i rašlinam na baŭotach, abo na torfie. Tamaka wady ŝmat, a adnolka-ŝ jany marniejuć biez wady. Wada taja ŝoŭtaja z mocnym pacham, nia moŝa prajŝci ŭ karuŝčyki. Ad niastačy tady wady abaranajucca takija rašlinki, hublajućy liŝcia. U nas, u wazonach rastuć biazlištnyja kraski (kwietki). Im treba wielmi mała wady. Liŝcia pieramieŭwajuca ŭ inšych drewach u hołki, jak u sasny, chwojki. Kab mienŝ parawaŭa wady, jany robiacca bliŝčatymi, raŝcie na ich wosk, i jon nia puŝcić parawać. Na inšych jaŝče drewach rastuć na halinkach, pad liŝciami maleńkija zbanocki. Padajućy, doŝdŝ naliwaje tam poŭna wady i jana tam moŝa doŭha trymacca.

Tamaka, dzie wady ŝmat, rašliny tak-sama buduć krychu inakšyja. Kareŭni ŭ ich maŭlja, a płaŝčynia dychańnia, heta znača — toje ўsio miesca, jakim drewy paciejuć, nadta wialikaja. Padčas, na liŝciach prosta widać wada, jakaja ўžo rašlini nie patrebnaja. Drewy takija, z jakich wada ljecca krynicaju, kaliŝ i nazywali „daŝdŝawoje drewa”. Na liŝciach wałasocki niama, usie jany hładkija biaz ŝurpawataŝciaŭ, dzieła chutčejšaha parawańnia.

Boŝŝaja čaŝć našych drewaŭ hetak prytarnawana,

drukawać biełaruskija kniżki, a pierastali dzieła taho, što mała chto kuplaje. Dyk sprawa jasna, što treba naładzić sprawu kolportaża, a tady sprawa wydawiectwa pojdzie sama saboju, jak dachodnaja „staćcia“. Ja tut, pamiż inšym, chacieŭ-by tolki zwiarnuć uwahu na niastaču na wioscy „Dudki i Smyka“ łacinikaj.

3) Aproč hetaha treba było-b kożny hod naznać *miesiac tannaj biełaruskaj kniżki*. Kažu: miesiac, bo pry našych paštowych warunkach karaciejšy termin nia pryniasie nijakaj karyści. Na hety čas treba było-b pryhatować spisy biełaruskich kniżak z abaznačaniam stałaj cany i „tannaj“; hetyja spisy razastać pry ūsich biełaruskich hazetach, jak dadatak, chaj wioska zahadzia wiedaje ab hetym „tannym miesiacy“ — i prysyła je zakazy. Takim miesiacam možna było-b naznać miesiac śnieżań kożnaha hodu. Heta zdajecca budzie najlepšy miesiac dla sielanina. Bo i hrošaj jašče trochu jość, i wiečary doŭhija, i raboty mała.

4) Čaćwiortym sposabam pašyreńnia rodnaj kultury było-b „Tawarystwa Biełaruskaj Kultury“. Ale jaho na žal niama. Dyk treba było-b załażyć i zaćwierdzić statut, a potym sklikać zjezd kulturnych pracuŭnikoŭ i naładzić rabotu. Ale tut treba inicjatora, katory pačaŭ-by ūsio heta. A pry ciapierašnim zachapleńni palitykaj našych dziejačoŭ — sprawa wyhladaje badaj bieznadziejna. A moža?

U takaje T-wa pašli-b ludzi z usialakich kirunkaŭ biełaruskaj myśli i heta byŭ-by mahutny zwiazak

kulturnych pracuŭnikoŭ. U jaho ūwajšli-b pradstaŭniki Bieł. Nawukowaha T-wa, T-wa Bieł. Škoły, Dramatyčnych krużkoŭ, pradstaŭniki Biełar. Wydawiectwaŭ — słowam pradstaŭniki ūsich kulturnych ustanowaŭ. Takaje T-wa maŭlo-b pakirawać kulturnaj rabotaj tak, kab planowa i systematyčna biełaruskaja kultura dahaniala biełaruskiju palityku...

Wot i buduć tyja punkty, jakija ja mieŭ na dumcy. Padaju ich da publičnaŭ wiedama i ždu adkazu.

Wioska hladzić na was dziejačy! Ad was čakaŭ pačatku, a dalej my, wiaskowyja pamożam. A ra- bić treba.

Wiaskowy.



DA NAS PIŠUĆ.

Z ŽYĆCIA ū ZAKUĆCI.

Słoniščyna. Apisać usu trahedyju žyćcia sielanstwa ū našym zakućci, pry našych materjalnych, dyj naahuł, zdabytkach — niemahčyma, bo tut użo- tomy, a wydać hetakija, patrebny hrošy, katorych my nia majem.

Apošniaje dziesiaci-hodździe adbiłasia na biełarusach wielmi karysna, — usiakija niapryjemnaści, jakija pierazyŭ biełarus, abwiarnulisia ū życiowuju školu, jakaja ūzhadawała kadry aktyŭnych pracuŭnikoŭ, ščyrych patryjotaŭ, katoryja nawučylisia šanawać swajo asabistaje „ja“.

Palubiŭšy swoj narod, swaju mowu nie mahu

što żywuć pry wialikich i małych kolkaściach wady. Uzimku jaje mała i dzieła hetaha jany skidajuć liścia. U staronkach, dzie zimy niama, a za toje letam zawuć tyja miesiacy, kali nia padajuć daždzy, drewy skidajuć liścia na leta, a na ichniuju zimu wyrastajuć nanawa.

Żywioly tak sama: adny pryarnawalisia da wialikaje kolkaści wady, a inšyja da małoje. Moł wady nia pje, a jeść sukno i ū żywociku swaim robić wadu. Čalawiek wadu pje, jeść z roznymi strawami, a kali nie chapaje, robić hetak-sama ū żywacie. Wu- ży, jaščarki, ryby patrapiać wytrywać doŭhiju paru ū sušy. Rečka letam moža zusim wysachnuć, ryba tady zakapajecca ū bałocie i lażyć aź pakul nia budzie daždžu.

* * *

Jak było użo kazana, najbołš charakternym zjawiščam dla żywoha tworzu zjaŭlajecca toje, što jon jeść. U żywym zaŭsiody robicca abmien materyi, jak kažuć pa wučonomu. I heta sapraŭdy adzin z najwa- niejšych mamentaŭ, bo bačymo, što ūsie jaduć. Kali niekatoryja muški, kazaŭ-by niechta, żywuć nie jeŭšy — heta mana, tak tolki zdajecca. Adno nasieńnie moža lažać hetulki let biaz nijakaje strawy. Ničoha nia ja- duć i żywioly, što śpiać praz usu zimu, adbiwajuć sabie za toje ūsio letam. Nie jaduć praz 6 miesiacaŭ i ryby, jakija żywuć u mory, a ikru kładuć u maleń- kich rečkach. Dzieła hetaha im treba doŭha nadta wandrawać, a za ūsieńkiju wandroŭku nia šukajuć jany nijakaje strawy.

Rašliny ahulna dzielim na takija, što kormiaca je- żaju, ab jakoj ja użo kazaŭ — heta znača: wadoju

i hazami, ci inakš kažućy, kormiaca jeżaju nie arha- ničnaju. Niarhaničnym zawiom my ūsio, što nia żywie. Niarhaničnymi ciełami buduć: kamieŭni, pia- sok, wada, hazy, jakimi my dychajem, abo niuchajem, kali jany pachućyja, abo ūciakajem kali śmiardziućyja; haza, jakaja haryć u haźnicach wialikšych i małych hazoŭkach. Arhaničnaja-ž, heta ūsieńka, što żywie, abo zjaŭlajecca praduktam wydziałennia żywo- ha, abo praduktam jahonaha raspadu. Chleb, cukier, masła, sała, miasa, siena, sałoma, jajki roznyja — usio heta cieły arhaničnyja. U jajku skarłupina nie arhaničnaja, a žaŭtok i białok — arhaničnyja.

Hetkim čynam rašliny zialonyja, zoŭtyja i nať jašče čyrwonyja, z hazu dwutlenistaha wuhla i z wady robić cukier. Z żywiolaŭ niama niwodnaje, kab zma- hła hetak prażyć. Ūsie żywioly żywuć, karystajućsia najbołš tym, što zrabili rašliny. Hłańcie na čalawieka. Jon jeść miasa z karowy, barana, šwiniej, kurej, pje małako, chleb robić z żyta, pracuje na siabie i na swaju chatniuju żywiolu. Taja żywie sama i kor- mić haspadara. A skulža-ž u kancy biarecca toje, čym żywie čalawiek i żywiola? Zboża kormić nas u pieršaj čarzie. A što-ž heta, kali nie rašlina?! Žy- wiola kormicca trawoju, sienam, sałomaju — a heta-ž usio rašliny i rašliny. Bačymo, što biez rašlinaŭ my ničahusieŭki nie naładzili-b. Kab nia było henaje ich zialonaści, usie my nia żyli-b.

Kab kożnamu z was pakazać, skolki wy zjeli na swajom wiaku, dyk nie dali-b mo' wiery. Wialikija hory i bulby, i chleba, i krupaŭ, stolki wady, mała- ka... A dzie-ž heta rapała? Šmat wiarnuťasia nazad

maŭć, hledziały na niedarečnaść, dyk chaču raska-
zać, choć častku tych kryūd, što pierazyli my za asta-
tni čas u našym zakućci. Na hety raz ja waźmu z ha-
liny kulturna-aświetnaj.

Užo čacwierty hod, jak istnuje ŭ nas polskaja
pačatkoŭaja škola. Pieršy hod raspačala nawuku wu-
čycielka. Heta była choć intelihentnaja asoba, ale
słaboje woli i błaħoha zdaroŭja, što i pieraskadžała
joj naleźna spraŭlaccja, dyk i nia dziwa, što za pra-
ciach zimy, u wučniaŭ z najlepšymi zdolnaściami, nie
chapała litarau, kab napisać swajo ŭłasnaŭe prozwišča.
Na druhuju zimu wučycielka była źmieščana, a ŭ za-
mien nadasłali wučyciela. Heta byŭ čaławiek prosty,
z ludźmi żyŭ u zhodzie, dyk prabyŭ aź dźwie zimy.
Apisawać cely praces jaho pracy liču bieškarysnym,
bo ŭ wynikach akazałasia, što ŭ nawucy nia rušyŭ
z miesca.

Čamu heta tak? — mo' chto zapytajecca. A woś
z niadachwatu wučycielskich kwalifikacyjaŭ.

Ciapiier-ža bački, zacikaŭlenyja losam swaich dzie-
ciej, wyjawili swajo niezdawoleńnie ŭ adkaz na kato-
raje i nadasłali nam nowaha, užo zusim inšaha wu-
čyciela, jaki raspačaŭ nawuku nowym metadam, ale
užo wajennym, dzie hałoŭnaja ŭwaha źwiartajecca na
muštry i himnastyku.

Dyk woś pawaźnanyja čytačy, jakaja ciazkaja bia-
da zwaliłasia na niawinnaść wučniaŭ.

Ludnaść u nas, wyklučna biełaruskaja, a wučy-
ciel z Polšcy, katoraha dzieci, amał absalutna, nie ra-
zumiejuć, choć u dzieciej aź traščać ładoni ad wučy-
cielawaj liniejki.

Wialiki sum aharnuŭ našych sialan, hledziały na
niaščasny los swaich dzietak, bo pakul skončyć pol-
skuju pačatkowuju školu, dyk treba, prynamsia dzie-
siać zim, musić, chadzić, a dzieła hetaha, zrazumiela,
što wyšejšaja adukacyja adpadaŭe.

u ziamlu, ale-ż nia ŭsio. Dziakujućy jeży, my rašli,
z dzieciej uzhadawalisia zdarowyja mužčyny, žančyny,
dziakujućy jeży my pracujem. Pakul čaławiek stolki
biare jeży, skolki raschoďuje na rabotu, a kryška jaje
astajecca jamu ŭ arhanizmie lišniaju — datuŭ jon raś-
cie. Kažuć, što tady ŭ jom asimilacyja wialik-
šaŭa za dezasimilacyju. Hetak bywaje ŭ mo-
ładaści. Na staraść naadwarot — dezasimilacyja wia-
likšaŭa za asimilacyju, arhanizm tady robicca niadu-
żym, chilicca ŭ adzin bok i kali asimilacyja wielmi
małaja — jon umiraje.

Niastaču jeży, kormu — zawiem hoładam.
Haładać arhanizmy mohuć nie adnalkowa doŭha. Nie-
katoryja żywioły zdolajuć 3-4 let. Haładajućy waha
cieła robicca mienšaŭa. Żaba ničoħa nia jeŭšy trywa-
ja paŭhoda. Ludziam radziać paŭstrymliwacca ad stra-
wy pry ciazkich chwiarobach żywata. Adzin taki chwo-
ry prabyŭ na wadzcie 42 dni. U praciahu hetaha času
waha jaho pamienšyłasia na 43 funty. Što-ż nam ka-
ża taja strata? Haworyć jana ab tym, što ŭ hoładzie
jon żyŭ koštam swaich zapasaŭ. Na jom nie zastało-
sia zusim kłustaści, muskuły (miasa) stančeli na ru-
kach i nahach, jon pachudzieŭ. Usim hetym jon
i karmiŭsia. U hoładzie, ciazkija kolki pieršych dzion.
Balić i haława i żywot, kručić usiaħo čaławieka, a po-
tym niama užo hetkich bolaŭ.

Nia tolki biez strawy čaławiek nia zduźaje żyć.
Chaj prydzie wiasielle zimoju ŭ začynienaj chacie,
abo sabiarecca dzie hramada ludziej: absudzić swaju
biadu, abdumać štości lepšaje; a chaj dźwiery j wokny
buduć začynieny — a užo balić haława. Wyjduć na

Dziakujućy tannaj pradaży biełaruskich kniżak,
nam udałasia samyja nieabchodnyja zdabyć... Majućy
padručniki, ja začau wučyć swajho brata, wyhnanaħa
z polskaj školy, pabiełarusku. Jakaja-ż cikawaja hi-
storyja adkryłasia pierad wačyma bačkoŭ! Toj wučaŭ,
jaki niaŭčym nia wydziałaŭsia zdolnaściami, za jakich
dzieŭiać dzion, aproč litarau, nawučyŭsia piać wieršaŭ
na pamiać i pračytaŭ niekulki beletrystyčnych narysaŭ...

Dyk wot, pawaźnanyja hramadźanie, dawoli nam
hladzieć skroź palcy!... Jašče nia poznaŭ... My pawin-
ny ščyra damahacca swaje rodnaje biełaruskaje školy...
Tolki rodnaja škola daśe pažadanyja wyniki!

W. Škodzie.

ČUĆ ŽYWIOM.

W-ka Plusty, Ašmianskaha paw. Daŭno i nadta
daŭno, jak ja pisaŭ ab swajej staroncy, choć jano
i było, što pisać, ale wiedama, čaławieku-haspadaru
trudna dabracca da piara, bo ŭsio niama času: siečki
nareź, droŭ pryhatuj, lučyny naščapaj, tak dzień za
dnio i prachodzie. Nawiny, jakija ŭ nas byli, užo
sastarelisia. Adno ŭ nas balučeje — heta padatki.
Choć ich, siak tak, aplacili, ale sami astalisia amał
biaz chleba, adzieży, botaŭ, čarawikaŭ i Boh wiedaje,
jak daŭle budziem karatać żyćcio swajo z dzieťkami.

Pašla źmieny ŭradu Hrabskaha, ludzi ciešylišia
tym, što budzie niejkaja palohka: padatki buduć mien-
šyja, nia buduć štrafawać, što komin nia bieleny.
„Pażywiom, pabačym“, kazali ludzi. Ale dasiul ničoħa
jašče nia ŭbačyli.

U našym miastečku Dziawieniškach pastanoŭle-
na ŭ tarhowyja dni brać płatu, za ŭjezd i ŭwod ska-
ciny na rynek, ad 10 hr. da 1 zł. Heta wielmi bje
pa kišan! biedniaka, bo zamiest kupić soli, karasiny,
sierčykaŭ, wytrasaj apošni hroś z kapšuka na hetyja

dwor, ci adčyniać wakno, dźmuchiennie świeźaje pawietra,
haława pierastaje baleć. Čamu-ż tak? My dobra wie-
dajem čamu — było tamaka sapsawanaje pawietra.
U pawietry na sto čaściaŭ — 25 čaściaŭ tleny, a 75
čaściaŭ azoty. I tlen i azot — hazy. Biaz tleny żyć
niemaħcyma. Udychajućy tlen i azot, my wydychajem
nazad dwutlenisty wuhla. Pamiatajcie, z hetaha sama-
ha dwutlenistaha wuhla, rašliny rabili — syntetyzawali
cukier. I woś, kali ŭ chacie, dzie kolkaść pawietra
abmiażowana, a ludziej šmat, jaho chucieńka, byccam
wysmakčuć, astaniecca mała, a koźny napuścić dwu-
tlenistaha wuhla, stul i boli haławy, tamu i treba ad-
čyniać wokny kali-niekali, a kali wokny ŭ was nie
adčyniajucca ŭ zimku, tady choć na kryšku dźwiery,
abo ŭjušku pry kominie. Abo tyja dzieci, što letam
biehajuć panadworku j hetkija wiasioleńkija, zdara-
wieńkija, a hłańcie na ich u zimku, kali nia puščajecie
ich z chaty — jany niejkija słabyja, niadużyja, a ŭsio
tamu, što nie chapaje im tleny z pawietra.

Jość iznoŭ hetkija żywioły, jakija żywuć zusim
dobra biez pawietra. Usieńkija čarwiaki, što żywuć
u żywacie čaławieka, dzie pawietra niama, nia dycha-
juć. U čaławieka i ciopłakroŭnych żywiołaŭ, niekalki-
naccaci minutnaja niastača tleny — kliča chutkuju
śmierć. Chałodnakroŭnyja, jak žaba, strywajuć niekal-
ki hādzin. Ahuŭtam kažućy mienšaŭa żywioła daŭšej
wytrywaje ŭ pawietry biaztlenistym, čymsia walikšaŭa.

Zawialikija kolkaści tleny niekarysnyja, a naad-
warot škodnyja. U nas niama čaho pałohacca, što ja-
ho budzie zašmat. Heta sustrakajecca dałoka ŭ inšych
staronkach.

apłaty. Sabranyja z hetaha brošy jduć na limum i paźarnikau. Kudy-b jany nia jšli, a čalawieku addaŭ jamu apošni hroš, nia smačna jesci biaz soli, abo śladzić u ciomnej chacie. Ab skasawaŭni rynkawych apłat, my pašli prašefnie da Del. Uradu ŭ Wilniu i z nieciarpieńniem čakajemwyniku.

Małačelnik.

PALAWANIE NA DWUNOHICH ZAJCAŬ.

W-ka Niestaniški, Wialejskaha paw. Jak byli ŭ nas niemcy, to časta ŭstraiwali abławy na zajcaŭ. Sabraŭšy z akaličnych wiosak ludziej, używali zamiest sabak, kab zahaniać zajcaŭ (sabak jany ŭsich pajeli) i takim sposabam stralali ich. Ciapier polskija čynoŭniki robiac abławy, ale ŭžo na swoj manier. U niadzielu 24. l. h. h. miesny p. lašničy Mładzianoŭski ŭstroiŭ u nas abławu. Widać hety lašničy duža dobry „myśliwy“, bo jamu nie chapila ŭžo zajcaŭ u leście ŭradowym i woš jon pryjšoŭ u naś wiaskowy. Niedaloka wioski hajowyja wyhnali zajca, ale zajac hety byŭ niazwyčajny, byŭ im siamioch-hadowy Andrejka Łabač, jaki ŭwidzieŭšy ludziej sa strelbami, ki- nuŭsia biaz pamiaćci ŭciakać damoŭ, dumaŭ, što han- dyty. Adzin z „myśliwych“ nia dumajućy wystraliŭ i papaŭ adrazu. Ščaścia, što stralaŭ z dalokaje mety, bo šrot prabiŭšy kažuśok nie prajšoŭ praz marynarku i inšaje ŭbrańnie.

Miajscowy.



Przysyłajcie podpisy na „Biełaruskaju Krynicu“.

Nia tolki haspadar-mużczyŭna, dzicia koźnaje wie- daję, što nielha siejać przytom hod za hodam na ad- nym miescy, adnaho i taho-ż zboża. A cikaŭna było-b taki wieść, ci šmat chto z haspadaroŭ padumaŭ: ča- mu heta tak? Usio roŭna-ż taja samaja ziamla, a za dwa hady rodzić inakš. Haspadar kaža: „ziamli treba adpaćnuć!“ A woš my pa życie sieim awios, jana nie adpaćywaje, a ŭsio-ż rodzić. U našaj trochpolnaj sy- stemie haspadarki, majem adzin paletak—papar, kali tam ničoŭha nia sieim, biazumoŭna z wialikaju škoda- ju dzieła ślabie. U inšych krainach paparu nikoli nia- ma, a na adnej dziesiacinie dwa razy bołš ludziej ży- wie. A ziamla-ż nie takaja ŭžo błaŭhaja ŭ nas. Dyk čamu-ż heta tak? A woš tamu, što hetak sama, jak u pawietry jość roznyja hazy — tlen, azot, dwutle- nisty wuhel — chacia my ich nia bačym, hetak sama i ziamla našaja, chacia zdajecca być prosta ziamloju, a adnalka-ż u joj šmat jakich elementaŭ: zialeza, al- lumini, kalcyj, wuhel, fosfar, sierka, natryj, dy inšyja jašče, a woš zmiešanyja ŭsie jany j buduć ziamloju. Wada razżyŭwaje ziamlu, raspušćaje henyja elementy i potym rašlina ŭciachwaje patrebnija joj swaimi ka- ruśčykami. Koźnaja rašlina lubić inšyja elementy. He- ta jaje strawa. I hetak sama, jak čalawiek nia choča jeści siena ci sałomy, żyta nie biare taho, što lubić awios, ci što inšaje. I čym daŭžejšy pieraryŭ pamiż hadami, kali my sieim toje samaje zboża na tym sa- mym miescy, dyk jano lepš budzie radzić. Jasna ča- mu, bo za kolki let elementaŭ patrebnych hetamu zbożu, sabrałoŭsia bołš čymśia za adzin ci dwa hady.

Elementaŭ, jak my bačyli šmat. Adnyja z ich

Z Biełaruskaha życia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Z życia biełaruskich studentaŭ u Wilni. U niadzielu 21 lutaha, a 4 h. pa pał. u sali Biełarus- kaje Himnazii ŭ Wilni była pračytana lekcyja, sarha- nizawanaja praz Biel. Stud. Sajuz. Na prelehenta byŭ zaprošany pasoł ks. Adam Stankiewič, jaki hawaryŭ na temu: „Palaki, jak čużyncy na ziemiach Wialikaha Kniaźstwa Litoŭskaha ŭ XV i XVI stal. u paraŭnaŭni z sučasnym ich na tych-ža ziemiach pałażeńniem“.

Sala himnazii była pierapoŭniena biełaruskaju moładźu i starejšym hramadzianstwam, jakija z za- chopleńniem wysłuchali paważnaha prelehenta. U swajej lekcyi pas. ks. A. Stankiewič pieranios słucha- čoŭ u staruju minuščynu našaha kraju, dzie ŭsie ŭbačyli toje zmahańnie našych prodkau z palakami za samastojnaść swajej bačkaŭščyny. Pierajšoŭšy da sučasnaści prelehent wykazaŭ, što ciapier palaki jašče z bołšaju enerhijaj i takimi samymi metadami wiaduć palonizacyjniju rabotu ŭ nas, wykonwajućy dumka Lublinskaj Unii.

Kanfiskaty. Pa zahadu Kam. Uradu skanfiska- wany Nr. 3 „Małanki“ za abrazu abraŭaŭ r. kat kaš- cioła i pa zahadu taho-ż Kamisara skanfiskawany Nr. 15 „Biełaruskaje Niwy“.

Z Radawaj Biełarusi.

Hetyja nia dremiać. Na wybarach u rady mlejskija B. S. S. R. najbołšy pracent wybarščykaŭ, u Mienskim rajonie, byli palaki.

bołš waźnyja, patrebnija, druhija mienš patrebnija ci karysnyja. Dla rašlinaŭ wielmi waźny wuhel. Wu- hal my ŭsie dobra wiedajem. Astajecca jon, kali dre- wa zharyć u piecy. Bačyli ŭžo dwutlenisty wuhel, ja- ki byŭ hazam. Znača, toj samy element adzin raz wyjaŭlajecca hazawym ciełam, drugi raz u sucelnym stanie, a časta jašče bywaje i plyŭkim ciełam, by- cam wada. Prykładam u hazy budzie najbołš wuhla— a haza cieła plyŭkaje. Na wioskach wiedajuć jašče adnu formu, pad jakoju wyjaŭlajecca wuhel, chacia j tutaka wuhlom nie zawuć, a čadam. Kamu tolki nie baleta haława ad čadu, skolki ludziej pierachwa- reła. A čad, adnatlenisty wuhel — inakš, heta nia za- sim zhareŭšy wuhel.

Usie rašliny, ahułam usieńka, što my nazwali ciełami arhaničnymi, maje šmat wuhla. Adnaho dwu- tlenistaha wuhla, jaki my wydychajem, zbiarecca za adzin dzień sto tysiačaŭ pudoŭ. Hetym i żywuć rašli- ny, a potym i my ŭsie. U dzień rašliny biarućy dwu- tlenisty wuhel, wydychajuć nazad tlen, jaki čalawiek hetak nieabchodny. Dziaŭčaty pa wioskach zusim mo- niaświedama, nia choćuć, rupiaccia, sadziaćy kwietki ŭ wazonach, nia tolki ab charastwie — pryhožaści ad- načasna i zdaroŭi chatnich. Aświażajuć hetkim čynam pawietra pa chatach.

Niekalki razoŭ uspaminaŭ ja, što rašliny robiac cukier. Chaj jano i budzie cukier u ziarniatach, bru- ŭach ci jabłykach sałodkich, skaža niechta, ale, što ŭ liściach, kamloch, halinach, što ŭ badyloch rašli- naŭ? Niaŭžo-ż cukier usiudy? Najšoŭsia-b adzin-druhi cikawiec pasmaktać, pasmakawać — ci praŭda, što

Projekt skasawannia rejestracyi žanimstwa. U kamunistyčnym klubie im. Rozy Luksemburh u Miensku dn. 10 h. m. padčas diskusyi nad kodeksam žanimstwa, adnahałosna pastanoŭlena skasawać zusim rehistracyju žanimstwa.



Z Polšcy.

Pryhataŭleńnie da handlowaje ŭmowy z Sawietami. U Ministerstwie Promysłu wiaducca miżministerjalnija narady ŭ sprawie handlowaje ŭmowy z S. S. S. R. Wyznačana z hetaj metaj try komisii: ahalna-handlowuju, tranzyt-na-kamunikacyjniju i praŭnuju.

Konstytucyja i ardynacyja. „Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego“ žwiarnułasja da Hałohnaha Ŭradu, kab na bližejšym swaim pasiedžańni razhledziŭ prajek žmieny konstytucyi ŭ tym sensie, kab:

- a) wykanaučaja ŭlada była ŭzmacawanaja;
- b) pryncyp zakonnaści ŭ našaj dziaŭstawie musić być poŭnašciu zahwarantawany;
- c) uwieś dziaŭstwujuŭ stroj pawinien być dastasawany da našych narodnych patreb i dawać hwarancyju proci biezkarnaści, warožych Polšcy, rewalucyjna-kamunistyčnych imknieńniaŭ, i napraŭlenych proci dziaŭstawy dziejań čužych siłaŭ.

U najbližejšym časie treba prawiaści zmieny wyborčaje ardynacyi ŭ Sojm i Senat, jakija-b zabiaspiečyli dziaŭstawie jaje „narodowy“ charakter i dali-b mahčymaś stwareńnija silnaha ŭradu, pry hetym lik pasłoŭ i senataraŭ warta žmienić da paławiny.

Potym kaniečnym joś zmienic ustawu nietykalnaści pasolskaj za prastupki proci dziaŭstawy.

Treba ŭ-wa ŭsiej paŭnaści wykanuć pastanowu kanstytucyi, zabaraniajučaj paslom i senataram atrymliwać karyści materjalnija ad uradu, a tak-ža nie da puścić da starańnia praz pasłoŭ i senataraŭ pierad uradam u sprawach asabistych.

Kali Polšc atrymaje amerykanskuju pazyčku. „Echo Warszawskie“ danosić, što ŭ najbližejšych dñiach wartajecca ŭ kraj b. min. Klarner, jaki wioŭ pieredahowy ŭ Medyalanie z „Bance Comerciale“ pry ŭčasći delehataŭ „Bankers Trustu“. Pieredahowy skončyliśa pamysna, tak, što skora prystupiać da abhawarywańnia techničnych warunkaŭ wydańnia ŭ arendu tabačnaha manapolu. Treba spadziawacca, što sprawa pazyčki akančalna budzie wyrašana ŭ krasawiku.



Sa świetu.

Światkawańnie 16 lutaha. Sioleta hetak ad Litwa. byłosja światkawańnie 8 ŭhodkaŭ niezaležnaści Litwy: 15 lutaha ŭ teatry, opera „Pikawaja Dama“; 16 lutaha, a 9^{1/2} h. ran. u Bazylicy ŭračystaje nabaženstwa z učasćciem pradstaŭnikoŭ zamiežnych dziaŭstaŭ, uradu i hramadziaństwa; u 11^{1/2} h. wizyt siabraŭ uradu i prezydumu Sojmu ŭ Prezydenta Respubliki, a 11 h. 45 m. wizyt zahrańničnych pradstaŭnikoŭ i ad 12 h. 15 m. da 12 h. 45 m. — wyšejšych uradoŭcaŭ i pradstaŭnikoŭ hramadziaństwa. A 1 h. dnja ŭračystaje pasiedžańnie Sojmu; a 2 h. pryniaćcie ŭ ministra zahr. spr. praf. Rejnisa. A 8 h. 30 m. raut u Prezydenta Respubliki.

Ab amerykanskej pazycy. Hazety pišuć, što pytańnie ab pazycy ŭ tej ci inšaj formie wyrašycca ŭ najbližejšym časie.

ŭ drevie byŭ-by cukier! Ničoha nie dasmaktaŭšysja, skazaŭ-by: „niama cukru j hodziel“ I abmyliŭsia-b. Drevy, raśliny, kab ich nia zjeli za łasuški, kali-b jamy byli sałodkimi, baroniacca, robiačy z cukru niešta nie sałodkaje. Ale ludzi pierachitryli j tutaka. Bo joś hetkija fabryki, dzie z biarozy ci lipy zrobiać biełehki cukier. Praŭda, jano, darahawata takaja rabota, tamiej rabić z burakoŭ, adnolka-ž mahčyma. Toj pierainakšany cukier zawuć krachmałam. Lohka wielmi jaho zrabieć z bulby ci žyta. Kabiety časta praktykujuć heta na swaje roznyja patreby.

Hadoŭ 30 tamu pačali špiarša pa dwaroch, potym na wioscy siejać raślinu, jakuju, ani ludzi, ani żywioła nia jeść, a widać jana karysnaja, bo što raz to bolš raspaŭsiudžwajecca. Heta ŭsim wiadomy, łubin. Siejuć na korm żywinnie seradela, karyść jakoje chutčej bačycca. Ale pa što łubin? Haspadar wiedaje, što pa im pasieŭšy awios, budzie aŭsa bolš u 5, 6 razoŭ čymsia biez jaho. Značycca, jon spraŭlaje ziamlu. Na piasočku, dzie ničoha nie chaciela raści, ciapier pa łubinie dobra zusim biarecca.

Kali ŭspamianiem na roznyja elementy chimičnyja ŭ ziamli j na toje, jak heta roznyja raśliny robić roznyja elementy, kryšku budziem razumić. Łubin spraŭlaje ziamlu, pryharaŭšy jaho; značycca, pa jom astajucca elementy, jakija jak raz papiarednija raśliny wysmaktali. Tym elementam, jaki łubin pryciahwaje da siabie z pawietra budzie azot. A ŭ pawietry, jak my bačyli azotu wielmi mnoha i tamu łubin karyсны, što jaho stul pryciahwaje.

Siejuć seradela pa žycie. U nas siejuć, kab po-

tym kaścić. U inšych krajoch, pasiejaŭšy pa žycie, spašwiać jaje żywinaju, a nie — dyk adrazu pryhorwajuć j iznoŭ siejuć žyta. I hetkim čynam siejuć u ich prytnom pa try čatyry razy. A heta tamu, što seradela, jak łubin, biare azot z pawietra.

Daŭniej nia wiedali ludzi, ani łubinu, ani seradeli, ani štučnych popiełaŭ. Tamu heta ziamla kaliś drenna radziła. Azot zbožža brała z ralli, a ziamli ki-dali jaho kryšku ŭ hnai. U hnai jon joś, dy hnoju nam nia chopić, kab nakidać na ŭsie paletki.

Apryč wyšej pamianionych rašinaŭ, što kormiać azotam ziamlu, kab jana swaim čaradom karmiła pasiejanyja na joj zbožža, ludzi dadumalisia rabić štučnyja hnai, popieli. Popiełaŭ henych šmat; u adnych z ich joś azot, u inšych fosfar, kalcyj, słowam usiakija elementy, patrebnyja ziamli. U nas hetkich popiełaŭ, možam skazać, zusim nia wiedajuć. Haspadarac hetak, jak haspadaryli dziady i pradziady. A woś za miežami našaje bačkaŭščyny, kab skazali čalawieku: „prakarmi siabie j siamju, biary sabie jašče bolš ziamli i tolki haspadaruj biaz štučnaha hnojul...“ Napieŭna ničto nie zachacieŭ-by. Bo heta značyć ciahac biaz kanca sachu, kasu, sierp, a karyści treciaje časći niama. Praŭda adno jašče — tam u ich niama pałosačak, usie kalonii, dyk dziela hetaha kožny haspadar i hare, jak choča, j sieje, što choča, j spraŭlaje ziamlu, jak lepš jamu zdajecca. U nas błaha dahetul. Treba dumać, bo inakš biada staraja z nowaju susim zadušać i prydziecca nam hetak, što ani dychnuć...

(Dalej budzie.)

Z sojmawych kruhoŭ pieradajuć, što na pasiedźańni ekanamičnaje hrupy pad staršynstwom d-ra Stepanawičusa, na kanferencyi chryścijanska-demokratyčnaje partyi, abhawarywałasja sprawa pazyki, wyniki jakoj jašče niawiedamy.

Winšawańnie Łatwijskaha ūradu z pryčy-Łatwija. ny 8-ych uhadkaŭ niezaležnaści Litwy. Łatwijski premier Ulmanis wysłaŭ na ruki litoŭskaha premjera Bystrasa pawinšawałnuju telehramu, u jakoj žadaje Respublicy Litoŭskaj pamysnaści i ščasčia, a tak-ža wyrażaje nadzieju, na što raz, to bolšaje zblieženie i supracounictwa Łatwijskaha i Litoŭskaha naroda.

Ci atrymaje Polšča stałaje miejsca ŭ Ra-Liha Na- dzie Lihi Narodaŭ. U ŭziazku z uwachorodaŭ. dam Niamiečyny ŭ Lihu Narodaŭ, 8 saka-wika Ahulny Zbor Lihi Narodaŭ мае wyrašyć, chto мае atrymać stałaje miejsca ŭ Radzie Lihi Narodaŭ.

Pres a ŭsiaho świetu pačala ŭžo kampaniju wyjaŭlajućy pryčylnaść swaich krajoŭ da taje ci druhoje dziaŭżawy.

Polšč sa swajho boku napružaje ŭsie siły, kab pierakanać świet, što dla jaje jość nieabchodnym mieć stałaje miejsca ŭ Radzie Lihi. Paddzierżwaje jaje damahańni francuskaja presa i adčasći italjanskaja, rešta, a bolšaj časći, wystupajuć proti stałaha miesca dla Polšcy ŭ Radzie Lihi Narodaŭ.

U kastyčniku 1925 h. prezident Kulidž **Ameryka.** mieŭ pramowu na adnym sabrańni, u jakoj padnioś značynie relihii dla hrma-dzijskaha i dziaŭżaŭnaha žyćcia. Jon miż inšym skazaŭ: „Ja što raz, to bolš baču, što dziaŭżawa, kali jana choča być ščasliwaj, musić apiracca na relihijnaści narodu. Samaje nawuki nie chapaje, bo jana daje mahčymaść rabić, jak dabro, tak i zło. Uzhadowywańnie adnaho rozumu pawialičwaje tolki haspa-darčaje biazładździe, kali nia jści ŭ pary z postupam maralnym. Ja nia wiedaju inšaha žarała z jakoha možna było-b čerpać bolš maralnaje siły, jak z relihii. Najlepšyja zakanadaŭstwy nia zmohuć uzhadawać narod u praŭdziwaj mudraści i abyčajnaści. Nia ŭ sile heta zrabić nijaki ūrad. Moža heta zrabić tolki adna relihija“. Hetak kazaŭ prezident najmahutniejaje ŭ świecie dziaŭżawy.

Z WILNI.

Ci nie zamnoha? Pawodle statystyki, ciapier u-wa ŭsie Polšcy jość aź 36.849 asobaŭ słužačych u palicyi; z čaho 1715 wyższych i 35.134 nižszych. Z hetaha liku na Wilenskaje waja-wodztwa prypadaje 100 wyższych i 3.035 nižszych.

Redukcyja wučyciałoŭ. Z pačatkam nowaha školnaha hodu pradbačycca redukcyja wučyciałoŭ pačatkawych szkołaŭ; u pieršuju čarhu pojduć wučyciali nia majućyja adpawiednych kwalifikacyjaŭ.

Skolki pačatkawych szkoł u Wilni. Pawodle statystyki ciapier u Wilni jość 50 pačatkowych szkołaŭ, z čaho 18 szkoł 7-mi klasowyja. Wučyciałoŭ u hetych szkołach jość 346.

Aficyjalny kurs hrošy na 27 lutaha. Dalar — 7 zł. 86 hr., załaty rubiel 4 zł. 5 hr.

Ceny artykułaŭ pieršaje patreby ŭ detaličnym handla ŭ Wilni z dn. 19 i 20 lutaha 1926 h. Za 1 kilo:

Chleb żytni 50% — 0.40	Cybul — — — — 0.75
„ „ 70 „ — 0.42	Kapusta kwaśon. — 0.27
„ „ razowy — 0.28	„ świeżaja — 0.30
„ pšaničny 50% — 0.85	Morchwa — — — — 0.30
Muka pšonnaja 60% — 0.80	Buraki — — — — 0.12
„ żytn. pytlaw. — 0.45	Hryżana (bručka) — 0.12
„ „ razowaja — 0.28	Śmiatana — — — — 1.75
Kaša jačmiennaja — 0.65	Cukier krystał — — 1.32
„ hračniowaja — 0.75	„ kostki — — — — 1.65
„ mannaja — 0.30	Soł biełaja — — — — 0.30
„ aŭsianaja — 1.20	Kawa naturalnaja — 11.00
„ perłowaja — 0.75	Harbata — — — — 17.00
Pansak — — — — 0.55	Karasina — — — — 0.47
Biły haroch — — — — 0.55	Pšanica — — — — 0.30
Fasola biełaja — — — — 0.55	Žyta — — — — 0.24
Ryż — — — — 0.95	Jačmień — — — — 0.24
Masta niesolenaje — 6.70	Awios — — — — 0.28
„ solenaje — — — — 5.50	Hrečka — — — — 0.27
Syr karoŭi — — — — 1.70	Kitbas a swin. zw. — 2.75
Jajko — — — — 0.70	Miasa wałowaje — 1.40
Saŭanina świeżaja — 2.65	„ cialačaje — — — — 0.95
„ sol. krajow. — 2.70	„ baraniaje — — — — 1.50
Šmalec swinny — 3.80	„ [swinnoja — — — — 1.70
Sała — — — — 2.80	Siena — — — — 0.13
Sieladziec (šmalc.) — 0.20	Sałoma — — — — 0.07
Lniany alej — — — — 2.10	Kaniušyna — — — — 0.15
Bulba — — — — 0.12	

NAŠA POŠTA.

Łatošu J. z Budzioŭki: piśmo atrymali, hazetu pasyłajem.
Mancewiču J. z Zapiecak: piśmuku atrymali, hazetu pasyłajem.
Botwiču M. z pad Porazawa: piśmo atrymali, skarystajem.
Ciarpliawu z pad Šarkoŭščyny: piśmo atrymali, skarystajem z korespondencyi, a wierš za słaby, piśecie lepš zwyczajna.
Zaračaninu z pad Brastauja: hazetu my pašli pa pieršych adrasoch padanych wami, z koresp. skarystajem. Kot Š. z Maciejkaŭščyny: piśmo atrymali, hazetu pasyłajem. Kazłu J. z Łyntup: piśmo atrymali, skarystajem. Šyšku J. z Bieniakoŭ: piśmuku atrymali, hazetu pašlom. Żukowiču z Akinčuc: piśmuku atrymali, hazetu pašlom.

Atrymali: ad ks. Budry P. z Kamaj 8 zł. Dubiejkoŭskaha z Wilni i F. Dulinca z Mosara pa 4 zł., Ciaški sa Świru i Kawaleŭskaha A. sa Świru pa 3 zł., Astapčuka M. z Dobry wody, Piatkiewiča B. z Hlybokaha, Krapy J. z Zajeżowa pa 2 zł., Stefaniana K. z Rajoŭki 1 zł., Bahdanawa J. z Ašmiany 1 zł., Jurhiewiča C. z Toru 5 zł., Sienkiewiča A. z Šanta-raŭščyny 3 zł. 50 hr. Chadanionka z Premian 1 zł. 50 hr.

Koźnij biłoruśkij sielanin diŭnajeťsia bahato cikawoho dla siebie j swojej hospodarki, jak pieriedpłaćci u 1926 r. ukraińskij ščomisiačnij ilustrowanij časopiś

„SILŠKIJ SWIT“

orhan niezaležnoŭ hośpodarśkoŭ dumki

Z wielikim pasičnickim widdziłom (okrema numeracija storinok) „UKRAIŔSKIE PASIČNICTWO“

Rični pieriedpłatniki distajuć dodatki:

4 praktičnich hospodarskich knižečki 6 portretiw wiznačnich dijačiw na po-li hospodarstwa; 12 prob. uślach. na-sinija zbiž, horo-dini ta mied.rośl.

Pieriedpłata na rik 10 zoł.

Pieriedpłatu možna wnositi častinami: pri pieriedpłati 5 zoł., do 1.III — 3 zoł. i do 1.V 2 zoł.

Adresa: LWIW, Blacharskaja, 9.